

Prezydenci tworzący ruch „Obywatele do Senatu” podpisali deklarację programową

# Niech liczy się człowiek, a nie polityka

Na listach wyborczych do Senatu mają znaleźć się wyłącznie ci, którzy aktywnie działają na rzecz lokalnych społeczności i cieszą się zaufaniem mieszkańców. - Chcemy, by Senat RP stał się prawdziwym pomostem legislacyjnym pomiędzy Polską lokalną i władzą centralną. – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik

Szesnastu prezydentów miast, tworzących ruch „Obywatele do Senatu” podpisało wstępną deklarację programową.

„My, inicjatorzy Ruchu do Senatu, jesteśmy doświadczonymi samorządowcami. Od lat podejmujemy trudne decyzje dotyczące naszych miast, dzięki czemu nasze małe ojczyzny odnoszą sukcesy. Jesteśmy przekonani, że tak samo można rządzić Polską” – czytamy w tym dokumencie.

Spotkanie Unii Prezydentów Miast, bo tak odbyło się 27 lipca w Pławniowicach na Śląsku. Wzięli w nim udział wódcy Wrocławia, Gliwic, Kielca, Rzeszowa, Zamościa, Elku, Lubina, Nowej Soli, Świdnicy, Zduńskiej Woli, Piotrkowa Trybunalskiego, Jastrzębia Zdroju, Tychów, Rybnika, Zabrze i Zamościa. Wszyscy



Prezydenci największych miast zwierają szyki i wspólnie zachęcają obywateli do kandydowania do parlamentu

podpisali się pod dwoma dokumentami - wstępną deklaracją programową oraz odezwą wyborczą skierowaną do Polaków.

Prezydenci miast wypracowali wspólne stanowisko w podsta-

wowych dla ruchu „Obywatele do Senatu” kwestiach. - Na naszych listach nie będzie członków partii politycznych, nie będziemy też zawierać jakichkolwiek sojuszy z partiami – wyjaśnia **Rafał Dutkiewicz**, prezydent Wrocławia i

inicjator ruchu.

- Chcemy by w Polsce decyzje i ich realizacja były oddane najbardziej kompetentnym obywatelom, niezależnym od partyjnych warunkowań i fobii. By to osiągnąć konieczny jest wybór do Senatu

najbardziej kompetentnych reprezentantów społeczności lokalnych, a nie nominatów partyjnych czy też celebrytów medialnych. Nasi kandydaci będą osobami o wielkim autorytecie osobistym wynikającym z ich wiedzy i oso-

bistych dokonań. Zależy nam, by ten pierwszy krok doprowadził do istotnej zmiany ustrojowej polegającej na przekształceniu Senatu w Izbę Samorządową - konkluduje **Małgorzata Mańka-Szulik** (m)

Ruszają prace związane z udrożnieniem Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej

## Cel pierwszy: dojdzie do chodnika

**Od słów do czynów! Proces połączenia sztolni dziedzicznej ze skansenem górniczym Królowa Luiza, który finalnie stworzy nowe szlaki turystyczne, rusza zgodnie z zapowiedziami. Bez wątpienia będzie to jedna z wizytówek Zabrze i zarazem perełka na szlaku zabytków techniki.**

Miasto na realizację projektu otrzymało z unijnej kasy 41,5 mln zł. Pierwsi, chętni przemierzyć kopalniane korytarze, będą mogli zjechać do sztolni w 2013 roku.

Przetarg na realizację zadania wygrało Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego SA z Gliwic. Firma wybuduje budynek obsługi turystycznej oraz wejście do sztolni oraz replikę wlotu do sztolni.

- Według zapewnień firmy, sta-



Źródło: Materiały prasowe

nie się to w 272 dni. W ramach kontraktu zostanie również wybudowana stacja końcowa kolejki podziemnej - wyjaśnia **Bartłomiej Szewczyk**, pełniący obowiązki dyrektora Zabytkowej Kopalni Guido.

Udrożnienie szybu umożliwi prze-

dostanie się do starego, podziemnego chodnika.

- Będziemy z niego korzystać budując łącznik między sztolnią a skansenem Królowa Luiza. Nie ma więc konieczności budowy nowego chodnika. Zatem, zaoszczędzimy - podkreśla Bartłomiej Szewczyk.

### Ocalona od zapomnienia

Sztolnia pod względem historycznym, to miejsce wyjątkowe. Niegdyś była integralną częścią kopalni Królowa Luiza.

Żeby poznać jej dzieje trzeba cofnąć o 150 lat. Na tamte czasy, uruchomienie jej było gigantycznym przedsięwzięciem i jednocześnie wyzwaniem dla budowniczego fachu. Wraz z rozwojem technologii, gdy pojawiły się nowoczesne pompy i silniki, sztolnia nie była już użytkowana. Niewiele brakowało a została by zupełnie zapomniana. W 1953 roku, gdy rozebrano jej wylot, ślady po niej niemal zostały zatarte. Chyba jedynie miłośnicy historii miasta głowili się dlaczego przy ulicy Góra Św. Anny znajdują się osobliwe, choć architektonicznie bogate kamienice z okazałymi ścianami frontowymi skierowanymi w stronę zarośniętego drzewami skweru. Ciekawość budziła także ich lokalizacja - ustawienie tyłem do ulicy Wolności. Przyczyną było właśnie umiejscowienie sztolni. Kanał spławny łączył jej wylot z hutą w Gliwicach, przebiegający właśnie w miejscu znajdującego się tam skweru.

### Pięć godzin zwiedzania

Turystom, którzy za trzy lata zjadą do sztolni, jej widok zostanie w pamięci na długie lata. Wrota prowadzące do podziemnych atrakcji znajdą lokalizację w trzech miej-



scach: od strony ulicy Sienkiewicza oraz zbiegu ulic Jagiellońskiej i Miarki. W dół zawiezie turystów oszklona winda, przez którą będą już mogli zobaczyć część podziemi. Zwiedzający zjadą windą przy szybie Carnall, a wyjadą przy ul. Miarki. Podróż urozmaici im cały wachlarz efektów specjalnych, możliwość zobaczenia skrzyżowania dawnych podziemnych szlaków wiodących do Chorzowa. Na dole będzie można włączyć łodzią do portu albo ruszyć na przejażdżkę kolejką podwieszaną lub szynową. Kogo najdzie ochota, będzie mógł spróbować swoich sił w wydobywaniu węgla, tak, jak miało to miejsce w XIX wieku, zobaczyć przy tym, jak wyglądały podszybia z portem przeładunkowym i ściany wydobywcze. Kolejką podwieszaną pojedziemy do skansenu Luiza. Do wyjścia zawiezie nas kolejka szynowa. Zwiedzania będzie na prawie pięć godzin. Turyści będą mieli do wyboru 10 tras.

**Marcin Król**